NIECH ŻYJE 1-MAJA

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY • ODZNACZONA HONOROWĄ ZŁOTĄ ODZNAKĄ ZW. ZAW. CHEMIKÓW

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 12 (388) 30 kwietnia 1969 r. Rok XVII

Jak realizujemy wnioski przedzjazdowe?

W harmonogramie realizacji wniosków, wysuniętych w naszym zakładzie w okresie dyskusji przedzjazdowej w ub. r., w punkcie 20 czytamy:

— „Zautomatyzować gniotowniki w Oddziale Włókniarni i Wiskozy. Wydział Pomiarów i Automatyki opracuje do 1 kwietnia br. harmonogram w tej sprawie."

Jak nas poinformował kierownik tego Wydziału inż. Paweł Siałkowski, założony plan przewiduje, że pierwszy gniotownik zostanie zautomatyzowany w roku 1970, pozostałych 13 w latach 1970—1975.

Prawdopodobnie zakupiona zostanie dokumentacja i elementy logiczne pneumatyczne w jednej z firm Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z którą zawarto już porozumienie.

Firma ta wystawi takie urządzenie na Targach Poznańskich w br. i tam też przeprowadzona zostanie odpowiednia tranzakcja.

W punkcie 10 harmonogramu realizacji wniosków przedzjazdowych, zalecono przedyskutowanie możliwości podjęcia przez Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji usług w zakresie budowy urządzeń wentylacyjnych i aparatury chemicznej, z tworzyw sztucznych i materiałów antykorozyjnych.

Decyzja w tej sprawie miała również zapaść 1 kwietnia br.

Jeszcze w roku 1967 powstał w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji 5-osobowy zespół, którego zadaniem było opracowanie i zastosowanie mas plastycznych do budowy aparatury chemicznej.

W tym celu skonstruowano urządzenie do ciśnieniowego wytłaczania ram i płyt filtracyjnych z poliamidu.

W kwietniu br. dostarczony ma być komplet ram filtracyjnych na jedną prasę dla Oddziału Wiskozy, obecnie wykonuje się formę na te płyty, według wniosku racjonalizatorskiego Stanisława Umańskiego.

Zespół, którego kierownikiem jest Jerzy Fedorowicz podejmuje wiele prac w swoim zakresie, zajmował się również problemem zastosowania żywic poliestrowych zbrojonych włóknem szklanym, do budowy elementów aparatury chemicznej.

Prace tego zespołu na pewno postępowałyby szybciej gdyby nie trudności z surowcem, który musi być zamawiany z dużym wyprzedzeniem.

Stanisław Borzęcki

ZWS STILON najlepsze we współzawodnictwie

Od kilku już lat nasz zakład bierze udział we współzawodnictwie międzyzakładowym w przemyśle włókien sztucznych.

Wyniki tego współzawodnictwa poprzednio podsumowywane były półrocznie, od roku 1966 ogłaszane są za cały okres roczny.

Podsumowania współzawodnictwa dokonuje Kolegium Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych, po dyskusji na specjalnym posiedzeniu, na którym omawiane są materiały przedłożone przez Branżową Komisję Oceny Wyników Współzawodnictwa Pracy. Ostateczne wyniki współzawodnictwa uzgadniane są z Zarządem Głównym Związku Zawodowego Chemików.

We współzawodnictwie za rok 1968, którego wyniki podsumowane zostały na Kolegium Zjednoczenia 2 kwietnia br., trzy pierwsze miejsca zajęły następujące zakłady naszego przemysłu:

(dok. na str. 2)

Listy do redakcji

Najważniejszy — porządek

— „W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w 9 numerze „Wspólnego Celu" pt. „W Oddziale Regeneracji" wyjaśniamy:

Budynek Wytwórni „A" — regeneracji ługu, nie jest ujęty w planie kapitalnych remontów na 1969 r., natomiast ujęty jest do wykonania remontu bieżącego. W tym celu Oddział Budowlany będzie wykonywał takie roboty, jakie muszą być wykonane dla zabezpieczenia przed dalszą korozją i na jakie będzie miał moc przerobową. Dziwi nas apel Kierownika Oddziału o zabezpieczenie posadzki betonowej specjalną wykładziną, która ma ustrzec niszczenie żelbetonowej konstrukcji, dlatego tylko, że nie jest w stanie utrzymać należytego porządku, przy obecnej technologii produkcji, bo przecież nie o posadzkę chodziło w notatce „Wspólnego Celu" a o to, aby uniknąć magazynowania siarczanu i przelewów przez nieszczelną instalację.

Zaznaczyć należy, że w budynku tym, już kilkakrotnie remontowano posadzki betonowe, m. in. roboty te wykonywał Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji. Ale częste i wielokrotne pozostawianie siarczanu na wyremontowanych stropach, z biegiem czasu znowu doprowadza do korozji całej posadzki, jak również zapychania się kanalizacji ściekowej.

Wyłożenie specjalną wykładziną pomieszczeń, również nie gwarantuje szczelności stropu, gdyż składanie na stropach ciężkich elementów w czasie częstych remontów urządzeń kotłowych doprowadza stale do szybkiego wytłuczenia wykładziny. Z tych względów najlepsza jest posadzka betonowa. Trzeba tylko zadbać o to, aby jak najmniej było na stropach szkodliwych materiałów, powodujących korozję.

Jednym słowem trzeba aby użytkownik utrzymywał w swoim obiekcie należyty porządek. Z drugiej zaś strony Oddział Budowlany będzie robił wszystko, aby wygląd hal, stropów itp. doprowadzić do odpowiedniego stanu. Starszy mistrz Oddziału Budowlanego — S. Borzęcki."

Będą się nadal opiekowali

— „W uzupełnieniu naszej notatki pt. „Żeby im zawsze kwitły róże", która ukazała się w 9 numerze naszej gazety komunikujemy, że członkowie ZMS roztoczą stałą opiekę nad wszystkimi samotnymi rencistami i emerytami naszego zakładu.

W tym celu zwróciliśmy się do Rady Zakładowej, która przekazała nam pełny ich wykaz, zawierający 13 nazwisk.

Opiekę nad tą grupą, która podzielona zostanie między poszczególne Koła ZMS w zakładzie, będziemy kontynuowali stale i planowo. Wiceprzewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS — W. Włodarczyk."

Stal będzie znakowana

— „W wywiadzie zamieszczonym w 8 numerze „Wspólnego Celu" inż. T. Markiewicz zwrócił uwagę, że magazyn wytworów hutniczych nie ma rozeznania, jakimi gatunkami stali dysponuje. Istotnie Magazyn ma trudności z ustaleniem gatunków stali, gdyż „Centrostal" znakuje tylko stale wyższych klas.

W większości przypadków gatunek stali użytkownik może ustalić porozumiewając się z właściwym branżystą Działu Zaopatrzenia.

Dla ułatwienia przewidujemy barwne znakowanie otrzymywanej stali zgodnie z Polską Normą 62/H-01103, którą dopiero trzeba sprowadzić do zakładu, gdyż Ośrodek Informacji Techniczno-Ekonomicznej na razie jej nie posiada. Kierownik Działu Zaopatrzenia — mgr K. Łątka."

Dział Kadr

W odpowiedzi na notatkę pt. „Dla zasłużonych" zamieszczoną w numerze 3 naszej gazety, otrzymaliśmy od Działu Organizacji i Badania Pracy wyjaśnienie, że całokształt prac związanych z wprowadzeniem w życie regulaminu odznaki zasłużonego pracownika Celwiskozy, prowadzi Dział Kadr i Szkolenia.

Czekamy więc na kolejne wyjaśnienie od Działu Kadr.

Niestety - nie!

— „W związku z notatką pt. „Rozmaitości" z nr 3 naszej gazety informuję, że sprawa braku urządzeń higieniczno-sanitarnych przy pomieszczeniach centrali telefonicznej, była wielokrotnie rozpatrywana przez kierowników Oddziału Budowlanego, na wniosek Działu BHP. Z uwagi na trudności podłączenia tej części budynku do kanalizacji ścieków sanitarnych, sprawa ta nie może być załatwiona pozytywnie. W tej sytuacji nie ma żadnych trudności w korzystaniu z urządzeń higieniczno-sanitarnych znajdujących się w tym samym budynku, należących do Wytwórni Włókien Celulozowych. Zostało to uzgodnione z kierownikiem Wytwórni Włókien Celulozowych i kierownikiem Oddziału Włókniarni. Kierownik Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy — Ludwik Jonak."

(dok. na str. 2)

Ostatnia SESJA MRN

9 bm. odbyła się w ratuszu ostatnia w bieżącej kadencji Sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Referat oceniający pracę Rady, Prezydium oraz komisji Miejskiej Rady Narodowej, wygłosił przewodniczący komisji mandatowej, radny Tadeusz Rzęsista.

Osiągnięcia Rady w bieżącej kadencji w każdej dziedzinie naszego życia były duże. Wzrosła ranga sesji, w których coraz liczniej uczestniczyli mieszkańcy naszego miasta, wysuwając wiele wniosków i postulatów, mających na celu poprawę sytuacji w naszym mieście.

Niewątpliwe osiągnięcia Rady to przede wszystkim wytrwała i systematyczna praca 60 radnych miasta Jeleniej Góry, w tym również 7 radnych z naszego zakładu.

I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR Stanisław Trzaska zabierając głos w dyskusji na sesji stwierdził, że plan wyborczy został w pełni zrealizowany.

W nadchodzącej kadencji nastąpi dość znaczna zmiana w składzie radnych. Przewiduje się zwiększenie ilości radnych bezpartyjnych, młodzieży do lat 30, oraz kobiet.

Sekretarz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Adam Rakszewski poinformował radnych, że zgodnie z wytycznymi V Zjazdu PZPR nowy program wyborczy koncentruje się przede wszystkim wokół poprawy warunków pracy i wypoczynku ludzi pracy.

Na zakończenie sesji przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Antoni Fryc wręczył wszystkim radnym broszurę, przedstawiającą osiągnięcia Rady w latach 1965—68.

Uroczystym momentem było złożenie przez wszystkich radnych podpisów w księdze pamiątkowej, która zawiera nazwiska wszystkich radnych naszego miasta, od początku istnienia Rady Narodowej.

mgr Jadwiga Trzeciakowa

Wywiad z kierownikiem Oddziału Belowaczek

„Wspólny Cel": Co należy zaliczyć do największych osiągnięć Oddziału Belowaczek w roku ubiegłym?

mgr J. Maciejewski: Wykonaliśmy w Oddziale kilka prac, które poprawiły warunki bezpieczeństwa i organizację pracy. Przede wszystkim więc posadzka w hali wyłożona została płytami stalowymi. Dotychczasowa posadzka cementowa wymagała częstych remontów, powstawały w niej dziury, które były niebezpieczne dla pracowników wożących bele.

W ślad za tym poszedł magazyn gotowego włókna i Oddział Alkalizacji.

Zaawansowane już są prace przy nawilżaniu włókna: wymienia się leje z blachy stalowej, które szybko zardzewiały, na leje aluminiowe z otwieranymi klapami umożliwiającymi lepsze czyszczenie cyklonu.

Przeprowadziliśmy próby zmniejszenia o jedną trzecią gabarytu beli włókna. Próby zdały egzamin, sprawa się odwleka wskutek braku pomp do napędu belowaczek, które dać mają ciśnienie 60 atm.

„Wspólny Cel": Co należy uważać za największy sukces Oddziału w roku 1968?

mgr J. Maciejewski: Wprowadzenie VI grupy uposażenia dla pakarzy włókna oraz III tabeli płac.

„Wspólny Cel": A największe niepowodzenie ubiegłego roku?

mgr J. Maciejewski: 15 listopada ubiegłego roku mieliśmy na nawilżarkach pożar. Stanęły w ogniu cztery nawilżarki i belowaczki, cztery pracownice uległy poparzeniu.

(dok. na str. 2)

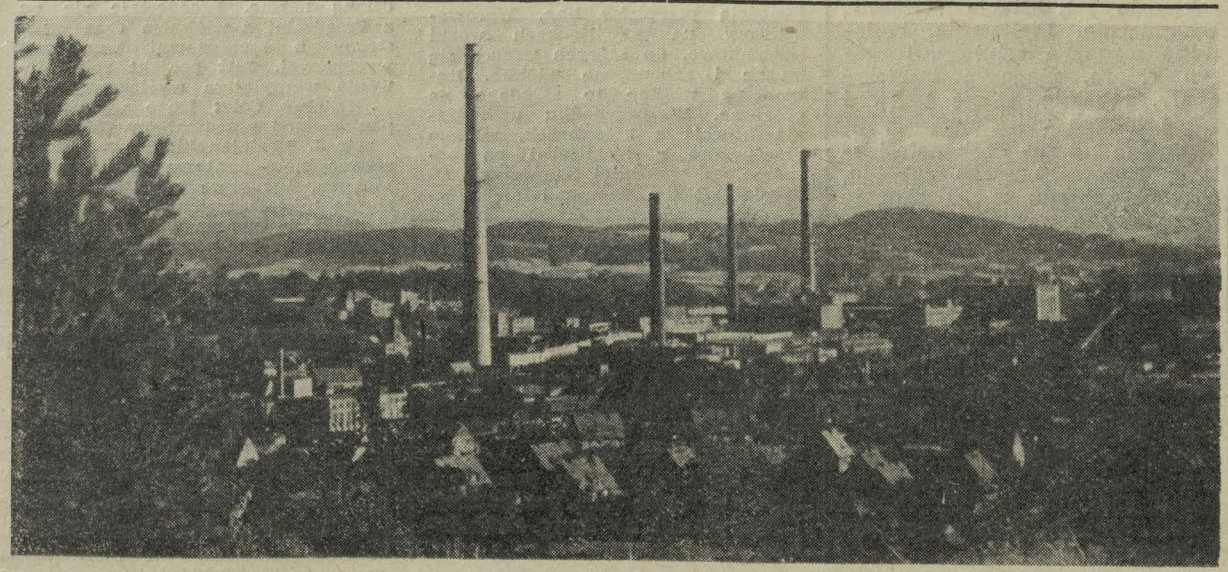

ZWS STILON najlepsze

(dok. ze str. 1)

1. Zakłady Włókien Sztucznych Stilon w Gorzowie, 2. Zakłady Włókien Sztucznych Wiskord w Szczecinie, 3. Zakłady Włókien Sztucznych Elana w Toruniu.

Kolegium postanowiło wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Przemysłu Chemicznego o przyznanie za osiągnięte w roku 1968 wyniki ekonomiczne i pozaekonomiczne, Sztandaru Przechodniego Prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych załodze Zakładów Włókien Sztucznych Stilon w Gorzowie Wielkopolskim i Sztandaru Przechodniego Ministerstwa Przemysłu Chemicznego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików Załodze Zakładów Włókien Sztucznych Wiskard w Szczecinie.

Niestety — tylko raz w historii współzawodnictwa międzyzakładowego w naszym przemyśle — udało się naszemu zakładowi zdobyć pierwszeństwo. Było to w II półroczu 1965 roku.

Co trzeba robić aby powtórzyć sukces?

Zamiast odpowiedzi na to pytanie przytoczymy osiągnięcia ZWS Stilon w roku 1968, które zadecydowały o pierwszeństwie tego zakładu we współzawodnictwie.

— Dalsza poprawa jakości produkcji wyrażająca się wzrostem wskaźnika udziału I gatunku przędzy stilonowej,

— inicjowanie nowych rozwiązań technicznych i technologicznych, pozwalających na podnoszenie nowoczesności i standardu produkcji,

— zabezpieczenie wykonawstwa planu produkcji branży,

— osiągnięcie bardzo dobrych wyników w rozwoju różnego rodzaju form współzawodnictwa pracy, jak kontynuowanie współzawodnictwa z Zakładem VEB w Guben (NRD) i Gorzowskimi Zakładami Jedwabniczymi i udział BPS i OPS w różnych formach działalności społecznej,

— organizacja służby zdrowia stawiająca ZWS Stilon na pierwszym miejscu w województwie i przemyśle,

— wzorowo prowadzone, o bardzo szerokim zasięgu żywienie zbiorowe,

— wzorowa organizacja wczasów, wypoczynku i rozwoju kultury fizycznej.

Stanisław Kozar

BRYGADA POSADZKARZY w Dziale Głównego Mechanika liczy 21 osób. Na zdjęciu niżej niektórzy z tej brygady: (od prawej) Mikołaj Baranowski, Jan Grabluk, Józef Bąk, Józef Szczucki, Kazimierz Matuszewski, Jan Krupiński i Stanisław Malinowski. Fot. Z. Adamski

Doskonalą metody swojej pracy

Posadzkarz — to jak mówi „Mały słownik języka polskiego" — ten, który wyrabia lub układa posadzki.

Brygada posadzkarzy Józefa Czarneckiego z Działu Głównego Mechanika układa posadzki w całym naszym zakładzie.

W skład tej brygady wchodzi dwudziestu następujących pracowników: Stanisław Biernat, Jan Krupiński, Józef Szczucki, Tadeusz Sowiński, Józef Bąk, Kazimierz Matuszewski, Jan Grabluk, Mikołaj Baranowski, Józef Pietrasik, Jan Całka, Zenon Sokolnicki, Stanisław Bugaj, Władysław Kamiński, Marian Siedlecki, Władysław Uściłowski, Stanisław Malinowski, Stanisław Iwan, Władysław Bilski, Tadeusz Czaplicki i Piotr Pohl.

Członkowie tej brygady to w znacznej części pracownicy o długoletnim stażu pracy w naszym zakładzie. Najczęściej rozpoczynali od budowy zakładu, teraz pracują przy remontach i zabezpieczeniu zakładowych obiektów.

Jedną z najnowszych ich prac to wykonanie nowej posadzki w Oddziale Włókniarni.

Brygada Józefa Czarneckiego zastosowała przy tej pracy pewien pomysł nowatorski, który zdał doskonale egzamin.

Zbyt gładka posadzka stwarzała niebezpieczeństwo łatwego poślizgnięcia się i wypadku przy pracy. Aby temu zapobiec posadzkarze z brygady Józefa Czarneckiego wpadli na pomysł aby bazaltowe płytki ułożyć kratką do góry. W ten sposób stworzono przędzarzom bezpieczniejsze warunki pracy.

Jak większość brygad budowlanych pracujących w czasie ruchu w oddziałach produkcyjnych mają również posadzkarze swoje trudności. Do największych należy zaliczyć remont posadzki w piwnicy Stacji Kwasów. Ruch urządzeń, wyjątkowe zagęszczenie rurociągów i urządzeń oraz duża korozja stwarzają bardzo trudne warunki, z którymi jednak brygada musi dać sobie radę, aby wykonać powierzone sobie zadanie w terminie.

Brygada wykonuje również wiele robót przy których stosuje się nowe materiały, jak kity siarkowe, kity kwaso i ługo odporne, żywice epoksydowe, oraz całą serię epidiamów.

Członkowie brygady są również racjonalizatorami. Ich wniosek pod nazwą „ochrona betonów przy zastosowaniu powłok antykorozyjnych z żywic syntetycznych" zastosowany został po raz pierwszy przy pracach remontowych w Oddziale Włókniarni, z większym powodzeniem zastosowano go przy wykonaniu powłoki wewnątrz komina żelbetowego po spaleniu się opanolu.

Zastosowanie powłok z epidiamu ma duże znaczenie dla przedłużenia żywotności konstrukcji żelbetowych oraz dla zmniejszenia kosztów remontów ciągłych.

Ostatnio brygada Józefa Czarneckiego stara się rozszerzyć stosowanie powłok antykorozyjnych na różne inne elementy budowlane, w Stacji Kwasów i Oddziale Włókniarni.

Udoskonalenie metod pracy to jedna z wielu specjalności brygady posadzkarzy z Oddziału Budowlanego Działu Głównego Mechanika.

ESBE

Tak zwane „łatanie dziur"

Remont, montaż, budowa — każda tego rodzaju praca uzależniona jest od dostawy na czas, przez Dział Zaopatrzenia, potrzebnych materiałów. Trudność jednak w naszym zakładzie polega również i na tym, że Dział Zaopatrzenia uzależniony jest przy dostawie materiałów od Działu Transportu, który dostarcza środki transportu oraz ludzi do załadunku i wyładunku materiałów.

A ponieważ Dział Transportu ma kłopoty z ludźmi, których nie zawsze może skierować do tych celów, Dział Zaopatrzenia staje bardzo często wobec poważnych trudności.

Przydziały bowiem potrzebnych materiałów są załatwione nie można jednak tych materiałów, nieraz bardzo pilnie potrzebnych, dostarczyć do magazynu.

To z kolei znowu powoduje przerywanie rozpoczętych już przez brygady remontowo-budowlane robót, następują czasami bardzo duże zahamowania w wykonaniu zaplanowanych prac.

Bardzo często w takich sytuacjach Oddział Budowlany Działu Głównego Mechanika zmuszony jest odrywać swoich ludzi od produkcji i skierowywać ich do prac przy transporcie materiałów do magazynów.

I tak np. w I kwartale br. pracownicy budowlani zamiast wykonywać powierzone sobie pilne zadania planowe, przepracowali ponad 250 godzin przy trasporcie.

Takie „łatanie dziur" jest jednak również niebezpieczne, gdyż pracownicy budowlani nie są przeszkoleni do zadań transportu wewnętrznego.

B. Stański

Jan Purski

rozpoczął pracę w naszym zakładzie w 1952 roku, jako inspektor nadzoru w Dziale Inwestycji i na tym stanowisku pracuje do dnia dzisiejszego.

Nie łatwe było pierwsze zadanie, jakie otrzymał w zakładzie: nadzór nad robotami wodno-kanalizacyjnymi. Budowa 3,5-kilometrowego rurociągu była dlatego trudna, że inspektor nadzoru musiał sam nanosić na plany techniczne usytuowanie terenu, aby tylko budowlani mogli jak najprędzej zakończyć budowę.

Zresztą nie pracowało się wtedy tak jak dzisiaj tylko osiem godzin. Ponieważ budowlani pracowali na trzy zmiany Jan Purski niejednokrotnie po 16 godzin przebywał na terenie zakładu aby doglądać budowy. Pod jego nadzorem rosły potem inne obiekty w naszym zakładzie. Siłownia, łaźnia centralna, parowozownia, garaże, budynki socjalne dwóch najważniejszych wytwórni, przychodnia przyzakładowa, to tylko główne budynki, które nadzorował Jan Purski.

Zdjęcie: Z. Adamski
Tekst: S. Borzęcki

Pod jego nadzorem budowano domy mieszkalne dla pracowników zakładu przy ul. Malczewskiego i Wyspiańskiego i przebudowano takie obiekty w zakładzie jak Stacja Kwasów, Włókniarnia, Dializernia, budowano magazyn celulozy, magazyn chloru, magazyn inwestycyjny, rębalnię, stację paliw i wiele innych obiektów.

Dlatego też zna doskonale historię budowy naszego zakładu, naszego zakładu zna doskonale brał bowiem w niej udział.

Za swoją pracę w naszym zakładzie oprócz wielu dyplomów i nagród odznaczony też został Srebrną Odznaką Przodownika Pracy, a w styczniu br. otrzymał dyplom za długoletnią i ofiarną działalność społeczno-polityczną z okazji XX-lecia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jan Purski jest bowiem już dwadzieścia lat członkiem partii i m. in. w tym okresie pełnił funkcję grupowego partyjnego.

Oddział Belowaczek

Dokończenie ze str. 1

Aby poprawić sytuację dodatkowo przeszkolono wszystkich pracowników w zakresie ochrony przeciwpożarowej, oraz w obchodzeniu się sprzętem przeciwpożarowym.

Znajomość przepisów przeciwpożarowych stawiamy na równi ze znajomością przepisów bhp. Wprowadziliśmy na nawilżarkach wózki skrzynkowe, do których wrzuca się mokre i zabrudzono włókno. Dotychczas włókno to składano na posadzce. W przypadku uszkodzenia którejś z belowaczek, włókno przesuwano z nawilżarki po posadzce do sąsiedniej belowaczki. Obecnie włókno przewozi się wózkami, co poprawiło warunki bezpieczeństwa i przeciwpożarowe.

„Wspólny Cel": Najważniejsze zadanie na najbliższą przyszłość?

mgr J. Maciejewski: Dokończenie wymiany lei przy nawilżaniu włókna.

„Wspólny Cel": Na jakie trudności w swojej pracy napotykacie?

„mgr J. Maciejewski: Strasznie trudno coś załatwić w naszym zakładzie. Na wszelkie usługi Działu Głównego Mechanika trzeba bardzo długo czekać, chodzić i prosić.

Oprócz tego niepokoi mnie wzrost stężeń dwusiarczku ponad przewidzianą normę. Przedostaje się on z Przędzalni z włóknem oraz przez stropy z maszynowni wentylacji wyciągowej. Jest projekt zainstalowania wentylatora wyciągowego.

„Wspólny Cel": Kogo wyróżniłby pan spośród pracowników Oddziału?

mgr J. Maciejewski: Brygadę konserwacyjno-remontową Zdzisława Popielarza, spedytora produkcji i zastępcę mistrza zmiany Romana Płóciennika, belowacza włókna Henryka Rzepnika oraz nawilżaczy włókna Genowefę Frydrych i Józefę Kaletę.

Rozmawiał **Edmund Adamski**

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 413 na nazwisko Zbigniew Janik.

UNIEWAŻNIA się zgubioną legitymację Związku Zawodowego Chemików nr 670124, na nazwisko Leszek Gajewski.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustki do Działu Kadr i legitymacji do Rady Zakładowej.

Listy do redakcji

Dokończenie ze str. 1

Badania okresowe

— „W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „Wspólnym Celu" wyjaśniam, że okresowe badania lekarskie pracowników naszego Zakładu rzeczywiście nie są prowadzone zgodnie z wymogami w tym zakresie. Wszelkie starania Dyrekcji Zakładu, Rady Zakładowej i Działu BHP odnośnie usprawnienia przebiegu tych badań nie przynoszą pozytywnych rezulatów. Główną przyczyną tego stanu jest brak dostatecznej obsady lekarskiej oraz bardzo duża fluktuacja lekarzy w narzej Przychodni Przyzakładowej. Kierownik Działu BHP — Ludwik Jonak."

Mikrofon i głośnik

— „Byłem uczestnikiem bardzo udanej, organizowanej przez Klub Techniki i Racjonalizacji wycieczki do Krakowa i Zakopanego. Jedynym jej mankamentem była niemożność informowania pasażerów zakładowego autobusu, uczestników wycieczki o ciekawostkach historycznych i krajoznawczych, mijanych w czasie podróży okolic. A kiedyś, jak pamiętamy autobus zakładowy był wyposażony w mikrofon i głośniki.

Aby następne wycieczki przyniosły ich uczestnikom więcej korzyści, konieczna jest radiofonizacja autobusu.

Tę propozycję kierujemy pod adresem Działu Transportu. Z. R. — pracownik zakładu."

Makulatura

— ‚Odpowiadając na zamieszczoną w numerze 6 „Wspólnego Celu" notatkę w rubryce „Rozmaitości", w sprawie spalania w kotłowni węglowej makulatury papierowej komunikuję uprzejmie, że gospodarka makulaturą podlega Kierownictwu Działu Zaopatrzenia Materiałowego. Ze swej strony informuję, że poszczególni kierownicy wytwórni i oddziałów organizować winni zgodnie z odnośnymi wytycznymi, zbiórkę makulatury na terenach podległych sobie odcinków. Polega to na wyznaczeniu osób zbierających i miejsc składania. Następnie, gdy zachodzi potrzeba wywiezienia makulatury, kierownicy ci zawiadamiają Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej, który obsługuje Zakład w tym zakresie.

Jak z tego wynika, fakt że makulatura zamiast do składnicy trafia do palenisk kotłowni, na wysypiska lub inne nieodpowiednie miejsca, dowodzi, że zagadnienie zbiórki makulatury na danym odcinku w Zakładzie jest niewłaściwie ustawione. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej — M. Myćka."

Bateryjki

— „W związku z notatką zamieszczoną w 7 numerze „Wspólnego Celu" dotyczącą braku bateryjek do latarek uprzejmie wyjaśniam, że w związku z dużym eksportem, podaż baterii nie pokrywa potrzeb nie tylko przedsiębiorstw przemysłowych, ale i odbiorców indywidualnych. Zakupów baterii dokonujemy w sklepach, gdyż zarówno producent jak i „Arged" odmawiają dostaw. Jak wszystkim wiadomo w sklepach również rzadko można dostać baterie, gdyż „Arged", który zaopatruje handel detaliczny, w roku 1968 do sklepów czterech powiatów tj. jeleniogórskiego, lubańskiego, zgorzeleckiego i lwóweckiego dostarczył ich niespełna 25 000 szt. Wg informacji uzyskanych w „Argedzie", w tym roku należy oczekiwać lepszego zaopatrzenia sklepów w ten artykuł.

Przy okazji informuję, że z roku na rok zakupy i zużycie baterii rośnie. W 1968 r. zakupiono 8 600 szt. baterii, z czego Dział Głównego Energetyka, którego pracownik narzekał na braki, pobrał 3 222 szt. W br. do 20 marca br. zakupiono i wydano 3 040 szt. baterii. Wydaje się, że ilości zakupywane powinny zabezpieczyć potrzeby zakładu w tym zakresie. Kierownik Działu Zaopatrzenia — mgr K. Łątka."

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL"

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rześniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Każdy na inny temat

inż. Marian Prokopek — prezes Klubu Techniki i Racjonalizacji:

— „W roku 1968 oprócz Turnieju Młodych Mistrzów Techniki ogłoszony był konkurs racjonalizatorski dla uczczenia V Zjazdu partii, pod hasłem: „każdy racjonalizator Celwiskozy — twórcą projektu wynalazczego na cześć V Zjazdu".

Dla oceny konkursu powołana już została specjalna komisja i należy się spodziewać, że wyniki ogłoszone zostaną do końca kwietnia br."

Zygmunt Bijas — kierownik Działu Zatrudnienia i Płac:

— „Jeżeli w którymś z oddziałów, pracownicy dochodzą wspólnie z kierownictwem do wniosku, że można uzyskać oszczędności etatowe, bez szkody dla wykonywanej pracy, przez zwiększenie wydajności pracy pozostałych względnie niektórych pracowników oddziału, Dyrekcja Zakładu chętnie wyraża zgodę na takie propozycje. Pieniądze zaoszczędzone na zlikwidowanym etacie, dzieli się w całości wśród pracowników, którzy podjęli się zwiększenia wydajności. Takie propozycje są bardzo chętnie widziane, ponieważ przyczyniają się do zwiększenia wydajności pracy."

Ludwik Jonak — kierownik Działu BHP:

— „Zgodnie z zarządzeniem Ministra Przemysłu Chemicznego z marca 1967 roku przeprowadzamy obecnie w zakładzie szkolenia kursowe w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Temu szkoleniu podlegają wszyscy pracownicy zakładu. Obecnie prowadzimy kurs I stopnia dla pracowników Wytwórni Celulozy i III stopnia dla personelu kierowniczego.

Kursy I stopnia odbywają się co dwa lata, III stopnia co trzy lata. M. in. chodzi o to aby pracownicy poznali i nauczyli się właściwie interpretować nowe zarządzenia, których wiele ukazuje się w okresie od jednego do drugiego szkolenia."

Franciszek Ostrouch — pracownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej:

— „Tegoroczna kapryśna wiosna bardzo utrudniała nam prace wiosenne w zakładzie.

Dlatego bardzo byliśmy zadowoleni z pomocy, jaką przy porządkowaniu terenu zakładu, a szczególnie ulicy Głównej udzielili nam uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej z klasy IIa, pod kierunkiem nauczyciela zawodu Ryszarda Nowakowskiego."

Notował **Bolesław Bar**

„Złote Pióro"

W tym roku szkolnym kolejność we współzawodnictwie o „Złote Pióro", nagrodę redakcji „Wspólnego Celu" i Komitetu Zakładowego ZMS, o najlepsze wyniki nauczania w Zasadniczej Szkole Zawodowej w naszym zakładzie, co okres się zmienia.

W okresie III na pierwszym miejscu sklasyfikowani zostali z równą ilością 4,50 pkt.; Bożena Roszkowska z kl. Ib i Bogusław Kuryłowicz z kl. Ia, którzy w poprzednim okresie zajmowali drugie i piąte miejsce. Pierwsza w I okresie i najlepsza uczennica w roku szkolnym 1967/1968 Grażyna Kossak, zajmuje dopiero ósme miejsce.

A oto najlepsza dziesiątka uczniów szkoły w III okresie:

1—2. Bożena Roszkowska kl. Ib i Bogusław Kuryłowicz kl. Ia po 4,50 pkt., 3—4. Teresa Bernacka kl. Ia i Teresa Mitka kl. Ib po 4,40 pkt., 5. Andrzej Karnia kl. Ic — 4,36 pkt., 6. Bożena Włosińska kl. IIIb — 4,33 pkt., 7. Henryk Borzęcki kl. Ib — 4,10 pkt., 8. Grażyna Kossak kl. IIIb — 4 pkt., 9. Waldemar Długosz kl. Ic — 3,81 pkt., 10—11. Elżbieta Folfoszyńska kl. Ia i Kazimiera Szuber kl. IIa po 3,80 pkt.

We współzawodnictwie między klasowym o proporzec przechodni Zarządu Zakładowego ZMS kolejność za trzy okresy nauczania była następująca:

1. klasa Ib — 3,94 pkt., 2. klasa IIIb — 3,36 pkt., 3. klasa Ia — 3,33 pkt., 4. klasa IIIa — 3,17 pkt., 5. klasa IIa — 3,11 pkt., 6. klasa Ic — 3,04 pkt.

RALO

Na budowę Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie

Brygada Wacława Murzyna z Wytwórni Celulozy w czynie społecznym załadowała wagon masy sękowej.

Należność za wykonaną pracę brygada przekazała na budowę Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Zachęcamy wszystkie brygady w naszym zakładzie do podobnych czynów. E.

Jeszcze raz o Annie

W 13 numerze naszej gazety z maja ub. r. ukazała się notatka pt. „Sprawa Anny", w której m. in. napisano: — „Okazało się, że Anna jest ogólnie znana jako wyjątkowo leniwa i niezdyscyplinowana pracownica. Po prostu nie chce robić.

Podobno Rada Oddziałowa przeprowadziła z nią szereg rozmów, zwracając uwagę, aby zmieniła swój stosunek do pracy, gdyż w przeciwnym razie będzie musiała ponieść konsekwencje.

Przeniesienie więc z laboratorium do Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej to ostatnia próba przywołania Anny do porządku..."

I dzisiaj prawie po roku czasu wiemy już, że ta próba nie powiodła się. Wyszmielina Wojtas — której to nadaliśmy w naszej pierwszej notatce imię Anny, powróciła wprawdzie po jakimś czasie do laboratorium Wytwórni Włókien Ciętych, ale nadal unikała pracy.

Jej stałym zajęciem było przebywanie w Przychodni Przyzakładowej, gdzie wiele czasu spędzała na wyczekiwaniu na lekarzy. Czasem przynosiła zwolenia, często nie. Ale swoją pracę zaniedbywała.

Czy była to praca bardzo ciężka?

Kierownictwo laboratorium tak określiło jej zadania: zamiatanie i mycie posadzki w pomieszczeniach zajmowanych przez lobaratorium, raz w miesiącu mycie okien, wyciągów i kafelków ściennych oraz wynoszenie śmieci.

Czynności te nadal nie były przez W. Wojtas wykonywane należycie. Nie mogę pracować — mówiła, nie mogę wykonywać swoich obowiązków, ze względu na zły stan zdrowia.

A jednak lekarz zakładowy orzekł autorytatywnie i potwierdził to na piśmie, że W. Wojtas jest zdolna do wykonywania pracy na stanowisku sprzątaczki.

Nie było więc innej rady jak sięgnąć po najostrzejszy wniosek. Z dniem 15 kwietnia br. Wyszmielina Wojtas za systematyczne niewywiązywanie się z obowiązków, otrzymała za zgodą Plenum Rady Zakładowej natychmiastowe wypowiedzenie pracy.

I chyba z tej sytuacji innego wyjścia nie było. **ESKO**

FRAGMENT ZAKŁADU Fot. Z. ADAMSKI

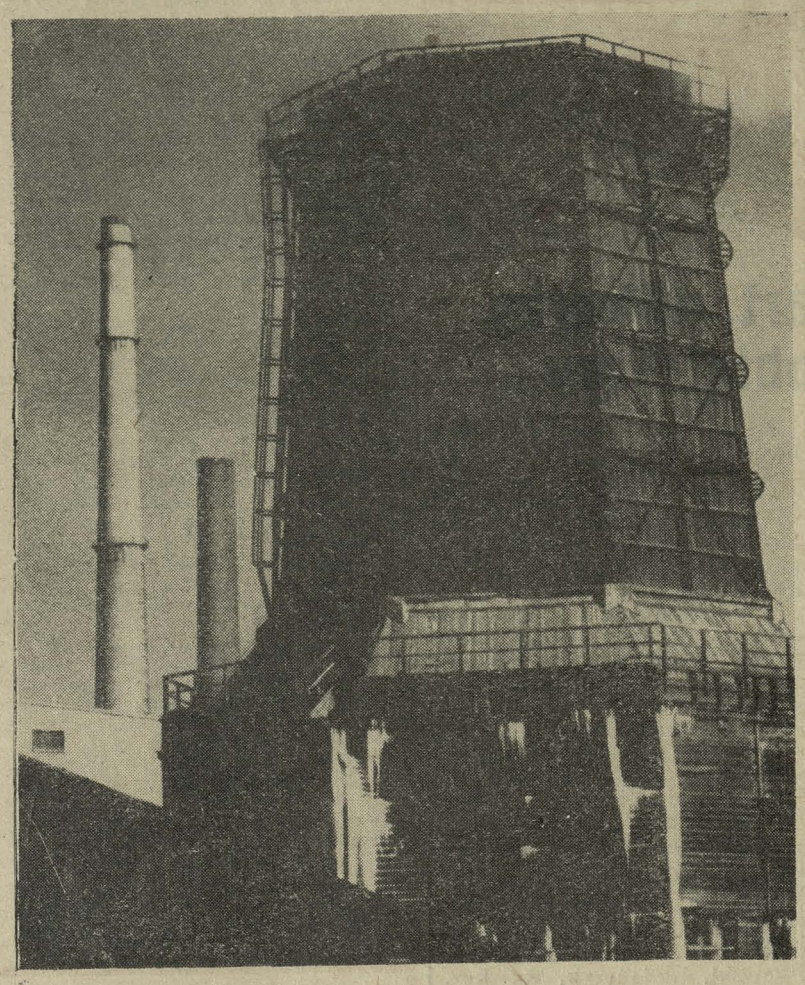

Rozmowy ze społecznymi inspektorami pracy

Antoni Niedźwiecki

— Które sprawy z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, wymagają w waszym dziale najszybszego załatwienia?

Z takim pytaniem zwróciliśmy się do Antoniego Niedźwieckiego, który na ostatnim związkowym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w Dziale Transportu, wybrany został oddziałowym społecznym inspektorem pracy.

— „Przede wszystkim, chciałbym zaapelować do wszystkich pracowników zakładu aby przestrzegali obowiązujących przepisów bezpieczeństwa i torów kolejowych nie traktowali, jak drogi dla pieszych. Wiemy, że w niektórych miejscach zły stan dróg zakładowych, szczególnie w okresach wiosennym i jesiennym, powoduje, że ludzie zbaczają z drogi i przechodzą przez tory, ale jest to wzbronione i może być zawsze przyczyną nieszczęśliwego wypadku.

Do ważnych spraw, które należy jak najszybciej załatwić, zaliczam również pewne zmiany norm odzieżowych dla pracowników kolejowych. Nie wytrzymują dwuletniego okresu zużycia ubrania drelichowe i buty, które wydawane są na okres 18 miesięcy. Nie wiem dlaczego wydane zostało zarządzenie, które zezwala na zelowanie butów tylko jednorazowo w tym okresie, skoro są one w złym gatunku i wymagają częstej naprawy.

Pracownicy transportu odczuwają również brak budynku socjalnego: szatni i pijalni. Kierowcy mają swoje szafki ubraniowe w parowozowni, która jest otwarta i stąd trudność we właściwym zabezpieczeniu tych szafek. Posiłki spożywają w małym pokoiku dyspozytora."

Notował: **Edmund Adamski**

Na kolejowej bocznicy

Nie jest to na pewno najlepsze rozwiązanie — że w dwóch miejscach w naszym zakładzie, przez główną drogę przebiegają tory kolejowe.

Obecnie jednak nic nie jesteśmy w stanie już tutaj zmienić, wobec dużego, stałego ruchu na naszej głównej drodze oraz konieczności stałego manewrowania wagonami, nie ma również chyba mowy o możliwości zabezpieczenia przejazdów szlabanami.

W tej sytuacji zakładowy reregulamin obsługi bocznicy kolejowej mówi, że przejazd pociągu przez drogi ma się odbywać po poprzednim zatrzymaniu ruchu pojazdów. Pociąg więc powinien się zatrzymać przed przejazdem, a obsługa kolejowa, sygnalizując nadejście składu, powinna równocześnie zatrzymać ruch na drodze.

Było chyba publiczną tajemnicą, że zarządzenie to nie zawsze było w naszym zakładzie przez służbę drogową przestrzegane.

Aż znowu zdarzył się wypadek na torze.

Jak stwierdziła komisja badająca przyczyny wypadku, jakiemu uległ na torze koło Wytwórni Celulozy pracownik Działu Inwestycji Bronisław Kozdroń, jedną z przyczyn było nieprzestrzeganie przez służbę kolejową, w tym czasie, przytoczonych wyżej przepisów zakładowego regulaminu obsługi bocznicy.

W konsekwencji zwolniony został za to z pracy w naszym zakładzie ustawiacz Tadeusz Lorenc.

Proponujemy aby Kierownictwo Działu Transportu a może i Dział BHP, sprawdzały od czasu do czasu, jak jest dalej w praktyce z przestrzeganiem tego przepisu zakładowego regulaminu.

W ten sposób bowiem będzie można przyzwyczaić naszych kolejarzy do stałego jego przestrzegania i uniknąć wypadków na torach. **STAAR**

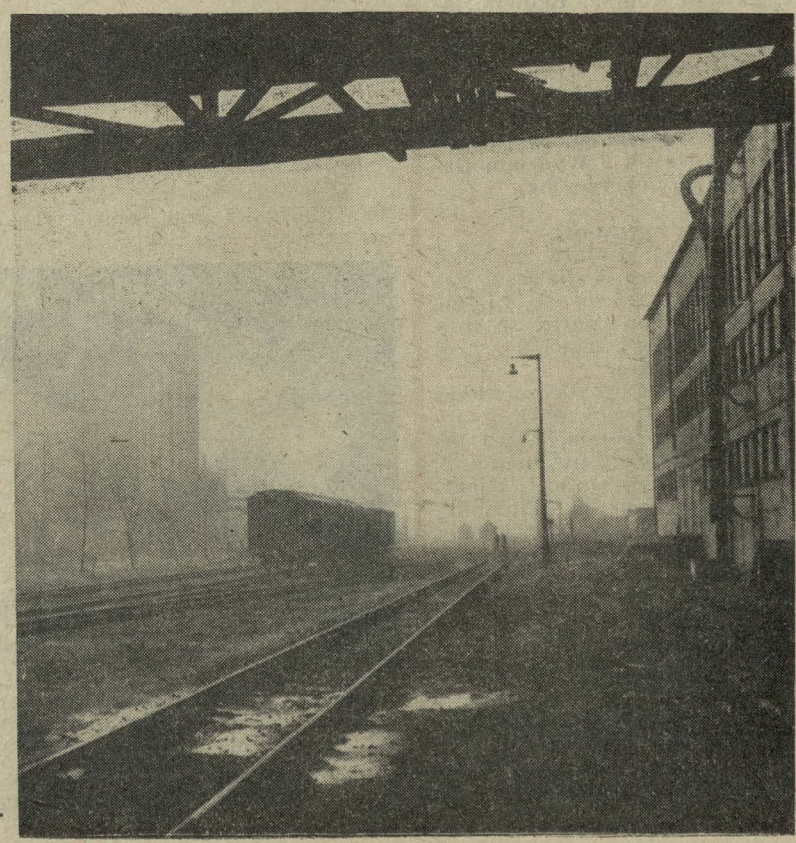

Rozmaitości — Docinki Niedocinki

Jeszcze jeden dobry zwyczaj wprowadzony został niedawno w naszym zakładzie.

Na portierniach wywieszone zostały listy pracowników, którym częściowo lub w całości potrącona ma być w tym roku „trzynastka".. Jest ich 118.

Ludzie przystają przy tych listach, czytają, dumają...

Najwięcej jednak chyba powodu do zadumy mają ci, którzy znaleźli się w tych spisach...

Co im pozostaje? Odwoływać się? Na to chyba już za późno.

Trzeba było lepiej sprawować się w ciągu roku, aby na takie niechlubne wyróżnienie nie zasłużyć.

Kiedy znajdziecie na tych listach swoje nazwiska, podumajcie trochę i postanówcie aby w tym roku było lepiej.

Dla was i tym samym dla zakładu.

Cz. K.

●

Jedną z bardziej aktywnych służb Zakładowego Oddziału Samoobrony w naszym zakładzie staje się najmłodsza Służba Opieki Społecznej, której szefem jest Krystyna Minkiewiczowa zastępca kierownika Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej.

Członkowie tej Służby m. in. w czynie społecznym organizowali spotkanie dla rencistów w zakładowej stołówce, brali udział w szkoleniu podstawowym a w tym roku przeszli szkolenie polityczne.

W pracy Służby wyróżniają się J. Bejgier, M. Szypuszyńska, C. Nikiel i A. Pasińska. **K. S.**

●

Stanisław Krępecki pracownik transportu kolejowego przyszedł do pracy w stanie nietrzeźwym. A że przestał panować nad równowagą swojego ciała, wypadł z wagonu i poturbował się.

Nikt mu jednak nie współczuł, a przeciwnie, spotkała go kara. Otrzymał wypowiedzenie pracy.

Ponieważ przestrzegaliśmy, że pijaństwa w naszym zakładzie więcej tolerować nie będziemy, takie rozwiązanie sprawy uważać należy za słuszne. **ES.**

●

Ponad 500 biletów rozprowadziła Komisja KO Rady Zakładowej na film „Pan Wołodyjowski", na łączną kwotę ponad 10 000 zł.

To się nazywa powodzenie!

Niezmiennym powodzeniem wśród naszych pracowników cieszy się także operetka. Na „Cnotliwą Zuzannę" w wykonaniu Operetki Wrocławskiej rozprowadzono 100 biletów po 35 zł z tym, że Rada Zakładowa dopłaciła z własnych funduszów 1 000 zł, pracownicy zapłacili 2 500 zł.

Okazuje się więc, że „Cnotliwa" nie wytrzymała konkurencji z „panem Michałem" i trzeba ją było dofinansować. **JOTES**

●

Nie można już tego dłużej tolerować! Chociaż wybudowaliśmy dużym kosztem most nad torami przy ul. K. Miarki, mieszkańcy osiedla koło naszego zakładu, w tym również pracownicy Celwiskozy, chodzą nadal najkrótszą drogą po torach kolejowych.

Nic nie pomaga ogrodzenie torów siatką, przepisy nadal są łamane, a w siatce specjalnie robi się dziury i niszczy ją.

Czy nie czas najwyższy zainteresować sprawą odpowiednie Władze i sypnąć trochę mandatów, jeżeli żadna inna prośba i groźba nie pomaga?

A przecież o wypadek na torach w tym miejscu nie trudno!

A. Niedźw.

●

Zatrudniona w naszej Przyzakładowej Przychodni dr Koszorek powinna przyjmować chorych codziennie od godziny 7-ej do 17-ej.

Jak skrupulatnie zanotowano od 29 marca do 11 kwietnia br., w tych dniach dr Koszorek ani razu nie przyszła przed godziną 8-ą ani razu też nie była obecna też w Przychodni po godzinie 14-ej.

To się nazywa dyscyplina pracy!

Ale pieniężki lecą, czy się należy czy się nie należy... **ESEN**

●

Wybrano nowy Zarząd Koła PZF nr 115 na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w kwietniu br.: prezes — Jan Nanowski, skarbnik — Mieczysław Ryndzionek, sekretarz — Stanisław Kozar. Ze względu na inne funkcje społeczne nie kandydowali dotychczasowi aktywiści naszego Koła PZF: Cezary Turski i mgr inż. Ryszard Janik. **K.**

218737

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wiosenny start piłkarzy nie bardzo obiecujący...

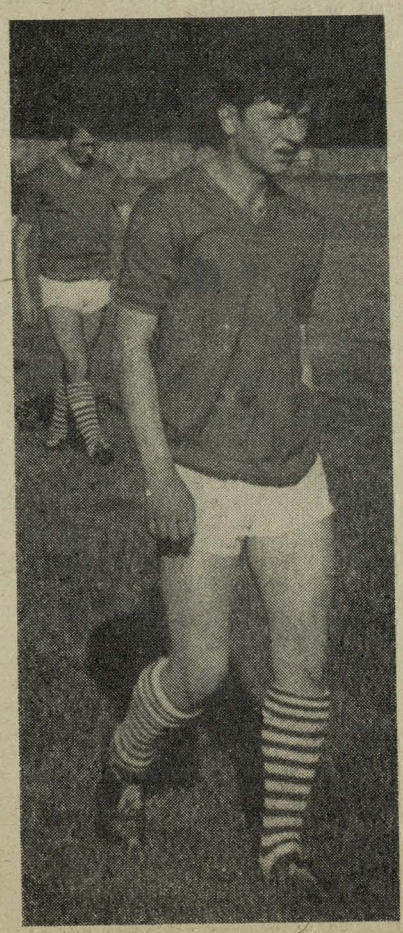

ROGALA — wychowanek naszego klubu powrócił do składu pierwszej drużyny. Tym razem chyba na stałe.
Fot. W. Mickiewicz

TRANSPORTOWIEC — DOLNOŚLĄZAK 2:0

Nasza drużyna grała w składzie: Motylewski — Rutkowski, Stefańczyk, Kaszkur, Czepa — Turczyk, Domański — Rokiciński, Żarczyński, Rogala, Frej.

W drugiej połowie w miejsce Freja wszedł Jędrysik.

Mimo wygranej 1:0, nie było wiele powodów do radości w czasie meczu z Moto-Jelczem i po jego zakończeniu.

Nasza pierwsza jedenastka zagrała w tym spotkaniu bardzo słabo i o ile nie poprawi swojej formy, nie ma co marzyć o utrzymaniu pierwszego miejsca w tabeli.

A zapowiada się dalsze osłabienie składu.

Przed meczem z Moto-Jelczem nastąpiło pożegnanie dwóch zawodników wojskowych Kaszkura i Turczyka, którzy po zakończeniu służby powracają do klubów macierzystych.

O ile jeszcze Turczyka będzie mógł w pomocy zastąpić Rokiciński, który powinien powrócić na tą pozycję, po awansie do pierwszego ataku Freja, to Judce na pewno niełatwo będzie zastąpić rutynowanego Kaszkura, który od dłuższego już czasu należał do najsilniejszych punktów naszych formacji obronnych.

DOLNOŚLĄZAK — MOTO-JELCZ 1:0

Nasza drużyna grała w składzie: Motylewski — Rutkowski, Stefańczyk, Kaszkur, Czepa — Rogala, Turczyk, Domański — Rokiciński, Żarczyński, Noras. Bramkę dnia strzelił Domański.

W spotkaniu z Moto-Jelczem przede wszystkim bardzo słabo wypadł, co również w przeszłości często się zdarzało, nasz napad, w którym nikt nie mógł się zdobyć na skuteczny strzał i dopiero Domański wyręczył napastników.

Zupełnie niewidoczny był w tej formacji, reklamowany nasz nowy nabytek Noras, nie popisał się również Żarczyński.

W tej sytuacji można było być zadowolonym z gry Rutkowskiego, który robił dalekie rajdy, które na szczęście tym razem nie stworzyły okazji do strzelenia bramki na naszych tyłach.

Wobec porażki Bielawianki na własnym boisku jest jeszcze pewność na utrzymanie przez Dolnoślązaka pozycji lidera co najmniej przez jedną niedzielę.

A przy tym wszystkim, jak to już od lat bywa, zapomniano zupełnie o rezerwie, która w pierwszym swoim tegorocznym występie w mistrzostwach klasy „A" fatalnie przegrała 0:6 z Łużycami.

Oczywiście taka wysoka przegrana świadczy m. in. o tym, że nie przygotowano Dolnoślązaka Ib, mimo, że jak nas zapewniano, z chwilą rozpoczęcia przygotowań do sezonu dysponowano podobno kadrą składającą się aż z 44 zawodników!

STAAR

Dobry mecz zagrali siatkarze Dolnoślązaka w Jeleniej Górze, o mistrzostwo klasy „A", z liderem tabeli Piastem (Nowa Ruda).

Po pierwszym przegranym secie w stosunku 7:15 wygrali dwa następne 15:8 i 15:13 i zdobyli w ten sposób prowadzenie w stosunku 2:1.

Do szczęścia potrzebna była więc tylko wygrana jeszcze jednego seta. **Niestety czwartego seta Dolnoślązak** przegrał 6:15 i ostatni również mimo doprowadzenia do stanu 13:3, zakończył się niestety naszą przegraną. Ostatecznie więc spotkanie wygrał Piast Nowa Ruda w stosunku 3:2.

W naszym zespole grali: Górko, Jędrzejczuk, Weis, Sznytko, Drajewicz, Różański, Zagrodnik, Bednarz, Niezgoda i Sędzimir.

Z rozgrywek mistrzowskich wycofał się zespół Sudetów Kamienna Góra.

✶

7,25:4,75 zwyciężyli zapaśnicy Dolnoślązaka w spotkaniu o mistrzostwo II ligi Wartę Poznań.

Punkty dla naszego zespołu zdobyli: Melion, Gawle Z., Parzyjagła Andrzej i Janusz, Rogulski i Szwed. Przegrali: Gawle J., Słoniowski i Bączek.

✶

Bardzo słabo wypadli nasi juniorzy ligi okręgowej w trzecim na wiosnę spotkaniu mistrzowskim, mimo wygranej 1:0 z miejscową Farmacją.

Jedyną bramkę strzelił Węgrzyn, a większość młodych piłkarzy wykazała duże braki i popełniała zasadnicze błędy. Już dawno nie widzieliśmy naszych młodych piłkarzy tak słabo grających.

✶

2:1 wygrali swoje drugie spotkanie w rundzie wiosennej, juniorzy Dolnoślązaka w lidze okręgowej.

Tym razem w Lubaniu stawiali czoła liderowi tabeli Łużycom.

Bramki dla naszych barw: jedna samobójcza, drugą strzelił Węgrzyn.

✶

W wielu ciekawych wyścigach wezmą jeszcze udział w tym roku kolarze młodzicy Dolnoślązaka.

Oto niektóre pozycje z terminarzyka zawodów: 17—18 maja Spartakiada Wojewódzka Młodzików w Legnicy, 28—29 czerwca mistrzostwa Dolnego Śląska Młodzików w Jaworzynie Śląskiej, 6 lipca strefowe Mistrzostwa Polski w Opolu, 13 lipca Mistrzostwa Polski w Łodzi, 1—3 sierpnia wyścig w Koszalinie.

✶

Takiego wypadku jeszcze w naszym klubie nie było, aby trener piłkarzy, mimo dobrych warunków, mając oprócz tego drużynę na pierwszej pozycji w tabeli rozgrywek ligi wojewódzkiej... zrezygnował z pracy.

Dokonał tego dopiero dotychczasowy trener naszych piłkarzy Jan Dixa. Zarząd nie miał innego wyjścia jak przyjąć rezygnację.

Treningi naszych pierwszych drużyn piłkarskich objął tymczasowo kpt. Machowski b. trener jeleniogórskiej Polonii.

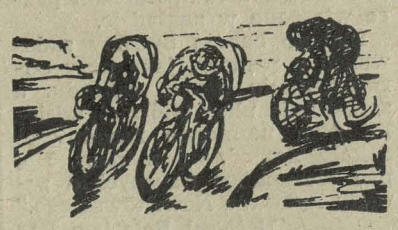

Bardzo dobrze spisują się kolarze — młodzicy Dolnoślązaka, którymi opiekuje się trener Janusz Maceluch.

W dwóch kolejnych wyścigach zwyciężyli oni znowu w klasyfikacji drużynowej: w mistrzostwach przełajowych Dolnego Śląska we Wrocławiu i w zawodach o puchar przewodniczącego KKFiT w Świdnicy.

W przełaju we Wrocławiu Biłous zajął czwarte miejsce, Lis piąte, Łakomski szóste a Kwiatkowski dziewiąte.

W wyścigu w Świdnicy na 30 km, w którym startowało łącznie 47 kolarzy, Łabus był drugi, Lis czwarty, Biłous trzynasty a Łakomski piętnasty. Redakcja sportowa naszej gazety wspólnie z trenerem Januszem Maceluchem prowadzi w tym roku punktację challengową dla kolarzy młodzików i juniorów Dolnoślązaka.

Po czterech wyścigach punktacja w naszym challengu jest następująca:

1. Łabus — 24 pkt., 2. Lis — 18 pkt., 3. Biłous — 17. pkt., 4. Łakomski — 9 pkt., 5. Zakrzewski — 6 pkt., 6. Kwiatkowski — 3 pkt., 7. Sokołowski — 1 pkt.

Na zakończenie sezonu przewidziane są nagrody dla zwycięzcy challengu.

✶

ROZRYWKOWE UMYSŁÓWKI

pod redakcją J. Nanowskiego

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 7 numeru naszej gazety:

pagoda, miętus, bajdak, stonka, pawian, tunika, Ludwik, laweta, Kowary.

Hasło: „Pamiętaj o kwiatku dla Ewy".

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Wojciech Gralik z Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej.

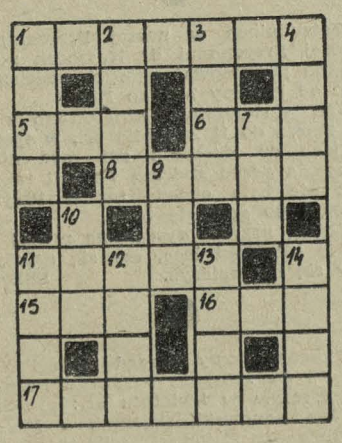

Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 1. najazd tatarski, 5. pokład statku, 6. żmija, 8. zatoka Morza Czerwonego, 11. indyjski bóg nieba i burzy, 15. choroba zakaźna, 16. sagan, 17. strój służby dworskiej.

Pionowo: 1. długowieczne drzewo z rodziny sosnowatych, 2. arktyczny ptak morski, 3. w starożytności zaprzęg dwukonny, 4. słowiańska bogini miłości i małżeństwa, 7. port w Finlandii, 9. żałobna tkanina, 10. gatunek antylopy, 11. posążek bóstwa, 12. dawniej szeregowy w wojsku, 13. wodorost, 14. krzew z rodziny różowatych.

Rozwiązania krzyżówki należy składać do 10 maja br. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

WĘDKARZ

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW „CELWISKOZY"

Nr 9 (126) Kwiecień 1969 r. Rok XI

Po zebraniu sprawozdawczym

98 członków liczy Zakładowa Sekcja Polskiego Związku Wędkarskiego, w tym 80 pracowników fizycznych.

Liczby te podane zostały do wiadomości na tegorocznym zebraniu sprawozdawczym Sekcji, w którym jednak wzięło udział tylko 24 wędkarzy.

Nowy statut PZW przewiduje, że wybory władz Sekcji odbywają się obecnie tylko raz na trzy lata i stąd jeszcze przez okres dwuletni pracą Sekcji kierować będzie zarząd, wybrany w ubiegłym roku, w którym zaszła tylko jedna zmiana: zastępcą kapitana sportowego w miejsce Jana Bancewicza, który odszedł z naszego zakładu, wybrany został Edmund Adamski.

A oto pełny skład aktualnie urzędującego Zarządu Sekcji PZW: prezes — Stefan Lityński, wiceprezes — Jerzy Szafrański, sekretarz — Henryk Langner, gospodarz — Henryk Augustyniak, kapitan sportowy — Czesław Kordzik, zastępca kapitana — Edmund Adamski, członek zarządu — Tadeusz Łuc.

Przy sekcji działają dwie komisje. Propagandowa w składzie Zbigniew Adamski — przewodniczący, Jan Musiałowski, Roman Małecki i prac społecznych w składzie: Stanisław Zadka, Kazimierz Frydrych, Zdzisław Skrabski, Mieczysław Nowak.

✶

Mimo przepracowania przez wędkarzy w roku ubiegłym ponad 1 000 godzin w czynach społecznych, na ostatnim zebraniu sprawozdawczym Sekcji, panowało raczej przekonanie, że Sekcja mogła by wykonać znacznie więcej czynów, gdyby udział w nich wzięła znacznie większa ilość wędkarzy, niż dotychczas.

Ochotników bowiem do wycieczek jest znacznie więcej niż biorących udział w realizacji czynów.

Do najbardziej oddanych społeczników należy zaliczyć w pierwszym rzędzie: Henryka Augustyniaka, Kazimierza Frydrycha, Longina Białkowskiego, Władysława Leońskiego, Mieczysława Nowaka, Stanisława Zatkę, Stanisława Aleksandrowicza i Stefana Lityńskiego.

Aby realizacja wędkarskich czynów mogła przebiegać sprawniej niż dotychczas, konieczne jest lepsze zaopatrzenie w potrzebne do ich wykonania materiały, oraz transport do przewozu wędkarzy na miejsce wykonania czynów.

✶

W 15 wycieczkach (w tym 10 mikrobusem i 5 autobusem) w roku 1968 organizowanych przez Sekcję PZW w naszym zakładzie wzięło udział łącznie 350 osób, w tym 18 członków rodzin.

Dla 6 zorganizowano 10-dniowe wczasy wędkarskie pod namiotem nad Drawą i dla 4 osób 7-dniowe wczasy w Namyślinie.

Zorganizowano wspólne zawody o mistrzostwo Sekcji i puchar naszej gazety w Namyślinie, w którym wzięło udział 35 osób.

Stefan Lityński, Czesław Kordzik i Jan Zaborowski brali udział w zawodach organizowanych przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Chemików w Zagórzu Śląskim a dwaj pierwsi w zawodach ogólnopolskich Chemików w Gorzowie Wielkopolskim, reprezentowali nasz Okręg.

✶

Jakie są plany naszych wędkarzy na rok bieżący?

O pracach społecznych i zobowiązaniu przepracowania 1 100 godzin, pisaliśmy już w jednym z poprzednich numerów naszej gazety. Zaplanowano na rok bieżący 21 wycieczek w tym tylko 6 do Namyślina a reszta do Słońska, Kostrzynia, Siekierek, Santoka, Lipek Wielkich i Sierakowa.

Zawody gruntowe i spinningowe o mistrzostwo Sekcji PZW planowane są 11—18 maja w Siekierkach.

Wędkarze Celwiskozy wezmą poza tym udział w zawodach okręgowych Chemików, w zawodach o mistrzostwo Koła i w III już zawodach o puchar „Wspólnego Celu".

Jest w planie również zorganizowanie obozu wędkarskiego.

Wytypowano już 25 wędkarzy Sekcji wyróżniających się w realizacji czynów społecznych, którzy w tym roku otrzymają znaczki spinningowe.

Możliwości Sekcji są tutaj na pewno większe, ale słaba aktywność wielu członków, nie pozwala na przyznanie im tego wyróżnienia.

AZET i ROMM

Po II zawodach wędkarskich nasz fotoreporter był już mocno zmęczony skoro przy ognisku „dwoiło mu się w oczach" i zobaczył i sfotografował przy jednej okazji aż dwóch Romanów Małeckich...
Fot. Z. Adamski

Jeleniogórskie Zakłady Graficzne 810 30.IV.1969 2.000 A3×2, druk. VII kl. 60 g. J-14/431/69